

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłanie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- domienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 10 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Walka działowa pomiędzy strumieniem **Ancre** i **Somą** trwa w dalszym ciągu z wielką siłą. Angielskie zamiary atakowania pod Bazentin-le-Petit zostały udaremnione za pomocą ognia. Ilość jeńców, która od dn. 8 sierpnia dostała się w nasze ręce wzrosła do 13 oficerów i 500 żołnierzy.

Między **Maurepas** i **Somą** odparto wczorajem i w ciągu nocy 8 zaciętych francuskich ataków.

Na prawo od **Mozy** poza drobnymi walkami na granaty ręczne żadnych walk piechoty nie było.

W walce powietrznej i ogniem ochronnym stracone zostały dwa nieprzyjacielskie aeroplany na południe od Bapaume, jeden na południe od Lille, jeden pod Lens i jeden koło Saarburg w Lotaryngji.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Na południe od **Smorgoń** trwa ożywiona działalność artylerji i patrolów.

Kilkakrotne rosyjskie natarcia zostały krwawo odparte pod **Strumieniem** koło Dubczyc, nad **Stochodem** koło Lubieszowa — Bereczyc, pod Smolarami — Zarzeczem i koło **Witońca**. Pod Zarzeczem w kontratakach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 340 żołnierzy. Przedsięwzięcia mniejszych oddziałów nieprzyjacielskich i próby zaskoczenia w zacięciu Stochodu na wschód od **Kowla**—były bezskuteczne.

Na południe od **Założec** rozwijały się dziś nowe walki.

Front feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia **Karola**.

Pod **Weleśniowem** i na południo-zachód od niego odparte zostały silne rosyjskie ataki częściowo po natychmiastowym kontrataku. Tutaj i na południe od Dniestru zdobyte zostały planowo wskazane pozycje.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Żadnych ważnych wypadków nie było.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 10 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk feldmarszałka-leutnanta arcyksięcia **Karola**.

Na wyżynach ku południowi od **Żabiego** austriackie wojska odparły atak rosyjski z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Armja gen. v. Kövessa wczoraj miała silniejszą styczność bojową z przeciwnikiem tylko w okręgu **Delatyna**. Na północ od **Niżniowa** Rosjanie znowu daremnie nacierali. Zostali oni wszędzie odparci; w kilku miejscach po bitwie na bliską metę.

Front wojsk generała-feldmarszałka **von Hindenburga**.

Na południe od **Założec** od dziś rana rozgorzały nowe walki.

Na zachód i północ-zachód od **Lucka** po ciężkich niepowodzeniach w dn. 8 bm. nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie.

Natomiast na północ od kolei, wiodącej z Sarn do Kowla dniami i nocą pcha on swoje masy do ataku przez **Stochód**.

Szturmujące kolumny złamane zostały przeważnie przed naszymi przeszkodami. Poniosły one nadzwyczaj ciężką klęskę. Straty Rosjan znowu są bardzo wielkie.

FRONT WŁOSKI.

Stosownie do sytuacji, która się wytworzyła przez opuszczenie przyczółka mostowego w Gorycji miasto **Goryoja** zostało oddane i po krwawym odparciu zaciętych ataków włoskich na płaskowzgórze Doberdo, zamierzone przesunięcie pozycji bez przeszkody ze strony wroga zostało uskutecznione.

W okręgu tym w ostatnich dniach wojska nasze wzięły do niewoli 4100 Włochów.

Przy wdarciu się nieprzyjaciela do przyczółka mostowego w Gorycji nie można już było usunąć 6 dział. Wczoraj najsilniejsze wysiłki Włochów skierowane były na odcinek Plawa. Po dwunastogodzinnym masowym ogniu działowym natarła nieprzyjacielska piechota czterokrotnie na Za-

gorę i trzykrotnie na wzgórze ku wschodowi od Plawy. Wszystkie te ataki złamały się o silny opór naszych wojsk, z pomiędzy których znowu się wyróżniły oddziały 22 i 52 pułku piechoty.

Na froncie Tyrolu rozbiły się kilkakrotne próby ataków nieprzyjaciela w Dolomitach i trzy ataki na pozycje nasze w okręgu Pasubio.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych ważnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

Na odwiedzin włoskich aeroplanów bojowych w Fiume dn. 1 b. m. odpowiedziały w nocy z dn. 9 na 10 sierpnia nasze eskadry lotnicze, złożone z 21 aeroplanów, w Wenecji, gdzie zostały zarzucone ze znakomitem powodzeniem bombami, ogólnej wagi 3½ tonny — arsenał, dworzec kolejowy, objekty wojskowe i fabryki. Wybuchło 12 pożarów, z których trzy o wielkim obszarze w fabryce bawełnianej i w mieście; widoczne one były jeszcze z odległości 25 mil. Energetyczny ogień baterji ochronnych był zupełnie bezskuteczny.

Wszystkie aeroplany wróciły nieuszkodzone.

Dowództwo floty.

BERLIN (9 bm.) Urzędowanie.

W nocy z 8 na 9 sierpnia kilka naszych eskadr, złożonych ze statków napowietrznych, napadło ponownie na Anglię i zarzuciło obficie bombami wybuchowemi największego kalibru oraz bombami podpalającymi — punkty oparcia dla marynarki na wschodnich wybrzeżach Anglii oraz zakłady przemysłowe o wojskowym znaczeniu w nadbrzeżnych hrabstwach Anglii, poczynając od Northumberland aż do Norfolk. We wszystkich punktach zostały osiągnięte pomyślne rezultaty, które dzięki względnie jasnej nocy mogły być wyraźnie zaobserwowane.

W ten sposób zostały ustalone bardzo silne eksplozje i duże pożary w fabrykach żelaza i benzolu pod Middlesborough, jak również w zakładach portowych w Hulle i Hartlepool i w dokach w Tyne stwierdzono bardzo dobre wyniki pod względem wybuchów i pożarów.

Również w zakładach przemysłowych pod Whitby i w zakładach kolejowych pod Kings-Lynu zostały osiągnięte znaczne rezultaty.

Pomimo gwałtownego przeciwdziałania za pomocą relektorów, baterji ochronnych, oraz morskich sił zbrojnych, wszystkie statki napowietrzne powróciły nieuszkodzone.

BERLIN (10 sierpnia). **Urzędowanie.** Eskadra naszych hydro-

planów w południe 9 sierpnia napadła z pomyślnym skutkiem z bombami na stojące na flandryjskim wybrzeżu angielskie monitory i lekkie siły bojowe, przyczem stwierdzono, że kilka pocisków celnie trafiło do celu.

Tego samego dnia dokonano za pomocą kilku niemieckich eskadr hydroplanów napadu na rosyjską stację lotniczą w Arensburgu i Lebara na wyspie Ozyli z pomyślnym skutkiem. Stwierdzono kilka celnych uderzeń. Hala lotnicza w Arensburgu jest ciężko uszkodzona, pokrycie zniszczone. Jeden z nieprzyjacielskich aeroplanów, które wzbily się w powietrze dla obrony, został zmuszony do wylądowania.

Wszystkie aeroplany pomimo zaciętego ostrzeliwania przez rosyjskie i angielskie siły bojowe powróciły nieuszkodzone.

Szef sztabu

Admiralicji marynarki.

WASZYNGTON (9 bm.) Obydwie izby kongresu przyjęły sprawozdanie komisji do spraw armji, domagające się 267.597.000 dolarów.

PETERSBURG (10 sierpnia). Agencja telegr. petersburska donosi: Gen. Kuropatkin, naczelny dowódca północno-zachodniego frontu został mianowany generałem-gubernatorem Turkestanu.

Dookoła wojny.

Dowództwo frontu wschodniego.

«Vorwärts» komunikuje, że dowództwo na froncie wschodnim zostało uregulowane w sposób następujący: Od wybrzeża Bałtyku aż na zachód od Tarnopela rozciąga się władza feldmarszałka Hindenburga. Dalej na południe leży front armji Böhm-Ermolego, a następnie front arcyksięcia-następcy tronu, Karola, któremu podlega południowa armja niemiecka, armja Koevessa i austriackie oraz niemieckie wojska w Karpatach.

Opuszczenie Brodów.

Korespondent «Zeit» donosi za pozwoleniem wojennej kwatery prasowej: W dniach 26—27 lipca w obszarze na północ i wschód od Brodów toczyły się nadzwyczaj gwałtowne walki. Dzień i noc trwał huraganowy ogień kilku korpusów rosyjskich. Dzień i noc szły masy rosyjskie do ataku przeciw dzielnym obrońcom.

Na kilku drobnych punktach zdołał się wróg wdrzeć, ale został odrzucony w krwawej walce na bagnety, przyczem stracił 1,000 jeńców i kilka armat.

W końcu nadpływające ustawicznie fale wroga wdarły się na zestrzelane pozycje pod Klekotówką między

Brodami a Radziwiłłowem. I ten wyłom zdołano początkowo zlokalizować. Zaczęto kontratak z południa przeciwko siłom, które się włamały, kontratak, który miał wszelkie warunki powodzenia.

W decydującej chwili wdarły się jednak nowe masy rosyjskie do stanowisk na północ od kolei i dostały się na flanki i tyły wojsk prowadzących kontratak, które stojąc z trzech stron w walce, nie mogły się obronić przemocy. Musiały się cofnąć, a wraz z nimi sąsiednie części frontu. Brody stały się łupem nieprzyjaciela.

Mimo przewagi wroga, wojska austriackie trzymały się bardzo dzielnie, zwłaszcza pewien pułk dolno-austriacki, dalej pułki pospolitego ruszenia wiedeńskie i galicyjskie. Tylko przypadek dopomógł wrogowi do zwycięstwa. Zwycięstwo to jednak okupił tysiącami trupów rosyjskich.

Opuszczenie Brodów w tych okolicznościach nie było dla nas ważnym zdarzeniem, gdyż miasto nie było obwarowane i nie posiadało znaczenia strategicznego ani politycznego.

Feldmarszałek Hindenburg we Lwowie.

«Berl. Tag.» komunikuje, że dnia 3 bm. feldmarszałek Hindenburg odwiedził Lwów. Feldmarszałkowi towarzyszył gen. Böhm-Ermoli i dygnitarze wojskowi oraz cywilni.

Na cześć feldmarszałka wydany był we Lwowie obiad galowy.

Major Moraht o sytuacji na froncie zachodnim.

Znany sprawozdawca wojenny «Berl. Tag.», major Moraht, w ostatnim swym przeglądzie wygłasza przekonanie, że ofensywa koalicji na froncie zachodnim przeszła już przez swój punkt kulminacyjny. Straty Anglików w tej ofensywie na podstawie źródeł urzędowych angielskich i głosem prasy neutralnej, major Moraht oblicza na pół miliona ludzi.

Gwałtowny atak Francuzów na fort Thiaumont i wieś Fleury, o którym donosiły komunikaty urzędowe przed kilku dniami, był próbą ulżenia

frontowi nad Sommą oraz chęcią zachowania wojsk niemieckich z boku. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, major Moraht oświadcza, że wspólna ofensywa koalicyjna na froncie zachodnim nie udała się.

Dotychczasowe straty koalicji.

Two kopenhaskie, mające na celu badanie socjalnych skutków wojny, wydało drugie z kolei sprawozdanie, traktujące kwestję dotychczasowych strat w ludziach podczas wojny obecnej.

«Voss. Zt.» donosi, że straty armji koalicyjnych zostały obliczone w następujący sposób.

	Zabici:	Ranni:	Inwalidzi:
Belgja	50.000	110.000	33.000
Anglja	205.000	512.000	154.300
Francja	885.000	2.115.000	634.000
Włochy	105.000	245.000	73.000
Rosja	1.498.000	3.820.000	1.146.000
Serbja	110.000	140.000	42.000

Naógół 2.853.000 6.942.000 2.082.300

Rościć pretensję co do dokładności mogą tylko cyfry, dotyczące Anglii, gdyż tylko tam jedynie, z pomiędzy wszystkich państw koalicyjnych, listy strat są urzędowo ogłaszane. Przy określaniu innych strat statystyka powyższa, jak zaznacza «Voss. Zt.», przytrzymywała się liczb minimalnych.

Na froncie macedońskim.

Ostatni komunikat bułgarskiej kwatery głównej głosi, że na froncie macedońskim odbywają się codziennie mniej lub więcej ożywione walki działowe. 8 b. m. przednie posterunki bułgarskie posunęły się nieco naprzód na północ od wsi Ciunitca: Patrol bułgarski wdarł się do tej wioski, wyparł znajdujące się tam posterunki nieprzyjacielskie i po wykonaniu poleconego mu wywiadu powrócił z małymi stratami, chociaż był gwałtownie ostrzeliwany przez artylerję nieprzyjacielską.

Do «Daily Telegraph» donoszą z Salonik, że obecnie linja bojowa wojsk koalicyjnych w Macedonji cią-

gnie się od jeziora Prespa aż do Strumy. Nie oznacza to jednak, że sprzymierzeńcy zajmują nieprzerwaną linię pomiędzy tymi dwoma punktami, lecz że ich pozycje strategiczne bronią obecnie okręgu pogranicznego, punkt centralny którego tworzą Saloniki. Przez armję serbską jest obsadzona część wschodniego skrzydła tej linii.

W kołach poinformowanych Konstantynopola szerzy się podobno następująca pogłoska, dosyć zresztą nieprawdopodobna:

Koalicja rzekomo miała po przybyciu serbskiego następcy tronu dać Grecji do wyboru, że albo Grecja wystąpi wspólnie z koalicją, albo grecka Macedonja do czasu ostatecznego uwolnienia Starej Serbji zostanie oddana władzy króla Piotra.

Zajmisz odroczył podobno danie odpowiedzi aż do końca wyborów do Izby greckiej.

Akoja pod Salonikami.

Amsterdamski korespondent «Voss. Ztg.» dowiaduje się z Londynu, że w kołach dobrze powiadomionych panuje tam przekonanie, iż w najbliższych tygodniach armja salonicka przejdzie do akcji zaczepnej. Do Salonik nadeszły wielkie ilości amunicji. W drodze znajduje się obfity materiał szpitalny i ambulanse.

Generał Sarrail nie uważa jednak obecnej chwili za odpowiednią i wypowiedział opinię, że chciałby zczekać na wynik wyborów greckich. W odpowiedzi nate oświadczenia Joffre zawiadomił go, że w planach koalicji leży bezwarunkowo jaknajrychlejsza ofensywa w Macedonji. Wiele zależy na tem, aby znajdujące się tam armje nieprzyjacielskie nie miały swobody ruchu. Z korespondencji telegraficznej z gen. Sarrailem wynika, że atak, świeżo podjęty przez Serbów, był tylko demonstracją, dla wzbudzenia wśród Bułgarów przekonania, że ofensywa się zaczyna.

Sarrail rozporządza złym materiałem wojskowym, gdyż prawie wszystkie jego oddziały, znajdujące się w pogotowiu wojennem, wycofano, wza-

mian zaś przysłano mu wojsko z innych terenów wojennych. Z tego też powodu Sarrail odracza wciąż rozpoczęcie akcji zaczepnej.

Otrzymałszy pilne żądanie Joffre'a, zwołał radę wojenną ze wszystkich generałów, by zasięgnąć zdania, czy atak generalny jest obecnie możliwy.

Akoja pokojowa.

«Vorwärts» donosi, że w Sztokholmie odbyły się demonstracje robotnicze za pokojem. Wzięło w nich udział 12.000 ludzi. Oprócz pochodu odbyły się zebrania wiecowe, na których uchwalono odpowiednie rezolucje.

«Voss. Ztg.» pisze, że pewna grupa wybitnych osobistości w Anglii, między innymi poseł Bird, Lord Courtnay (członek izby wyższej) i przedstawiciel Anglii na drugiej konferencji pokojowej, Frey, rozpowszechnia manifest z warunkami pokojowymi, które zgodne są z wynikami konferencji sztokholmskiej.

Nie nastąpiła jeszcze chwila odpowiednia do pertraktacji pokojowych.

Współpracownik pisma węgierskiego «Az Est» miał niedawno okazję do wymian zdań z podsekretarzem stanu austr.-węg. ministerjum spraw zewnętrznych, Zimmermannem, który pomiędzy innymi oświadczył:

«Nie nadeszła jeszcze chwila, odpowiednia do podjęcia jakichkolwiek pertraktacji w sprawie zawarcia pokoju. W żadnym okresie wojny nie toczyliśmy żadnych układów z wrogimi mężami stanu co do warunków pokojowych. Świadomi swych sił i na podstawie naszych powodzeń wielokrotnie zaznaczaliśmy swą gotowość rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Jak wiadomo, koalicja pod naciskiem Anglii nie wykazała takiej gotowości, i w ten sposób przyjęła na siebie całkowitą odpowiedzialność za dalszy przelew krwi. Koalicja karmi się złudzeniem, że obecna ofensywa może poprawić jej sytuację. Jesteśmy głęboko przekonani, że żelazny mur niemiecki na zachodzie nie da się prze-



Pamięci Pralata księdza Jana Kurczewskiego.

Troska o «jutro» zatrzymała mnie na wsi, kiedy w Wilnie grzebano śp. Pralata Kurczewskiego. Dowiedziałem się o tym wypadku niespodzianym, wchodząc do miasta ulicą Radziwiłłowską.

Zaraz pośpieszyłem na Rosę... stanąłem nad świeżo usypaną mogiłą: tu pochowano śp. Pralata, tuż on spoczął na wieki... już więc wpośród nas go niema, odszedł na zawsze!...

Plakały nad Jego mogiłą tłumy, plakało duchowieństwo; zapłaczę chyba każdy, kto znał go bliżej, a teraz o śmierci Jego się dowie.

Zapłaczę, mówię, każdy, bo chyba każdy zrozumie i odczuje, co w Jego

osobie dziś nasza djecezja straciła, co straciła ambona wileńska, co straciła historia ojczysta.

Bólem głębokim ścisnąć się też musiało serce młodzieży, szczególnie duchownej; dla niej bowiem śp. Pralata Kurczewski zawsze był miłym i mądrym przyjacielem. Tę właśnie cechą pięknej duszy śp. Pralata pragnę tu podnieść.

Złotonastą swoją wymową, zawsze pełnym życia swoim humorem, pomimo starczego wieku, niezdrovia i zmęczenia, zawsze młodzieńczą swoją wesołością i nad podziw pogodną werwą pociągał i przykuwał do siebie młodzież i przez nią gorąco był lubianym, szczerze szanowanym, zawsze uwielbianym.

W 1898 r. po powrocie z Petersburga miałem szczęście przez śp. biskupa Zwierowicza być wprowadzonym do grona profesorów seminarjum.

Wobec ciężkich ówczesnych warunków liczna gromadka młodszego miejscowego duchowieństwa gdzieby się mogła naradzić, pomówić, pogwarzyć i z pożytkiem dla swego powołania pasterskiego choć raz w tygodniu parę godzin spędzić? Naturalnie pod przewodnictwem kochanego śp. Pralata Kurczewskiego. Był on wtedy proboszczem przy kościele św. Jakóba. Łatwo tam było się gromadzić. Pamiętne są te zebrania, a ileż każdy z nas śp. Pralatawi zawdzięcza! Jego obecność nikogo nie kępowała. Nie jeden z kapłanów w młodzieńczych swych porowach potrzebował się wypowiedzieć, wynętryzić, poradzić.

W poufnej biesiadzie nieraz się u-

jawniały plany czy kroki mniej roztropne; śp. ksiądz Pralata umiał do szczerości usposobić, umiał wysłuchać, umiał współczuć, ale też umiał porywy miarkować, na doskonalszą drogę kierować. I zacieśniały się tam węzły przyjaźni i jedności kapłańskiej.

Tam się była zrodziła myśl zapoczątkowania w Wilnie rekolekcji wielkanocnych, choćby w domu prywatnym, przy ulicy Tatarskiej.

Podczas wizyt biskupich, gdzie liczniejsze grono duchowieństwa stawało do pracy, w chwilach wieczornych po całodziennym pracy w towarzystwie ś. p. Pralata, jako archidjako-kona biskupiego, zapominała młodzież duchowna o zmęczeniu dzisiejszem, o pracy nad siły jutrzejszej.

Tam bywało gwarno, tam wesoło, tam śmiech szczerzy i życie całą pełnią biło, gdzie Pralata Kurczewski bawił. Jego wymowa, jego zachęta, jego przykład kołysały nerwy, łagodziły zmęczenie, usposabiały do wysiłków dalszych; a jego krasomówcze opowiadania dziejów przeszłych, jego dowcipy czerpane z najlepszych naszych autorów, jego cytaty z kaznodziejów złotego wieku, czy z życia mężów naszej historii to sprawiały, że młodzież się zasluchiwała w Pralata wpatrzona. Leciwały godziny, dawno biła północ, pomimo, że jutro rano trzeba będzie iść do konfesyjonału lud Boży spowiadać, a tenże Pralata jeszcze wcześniej hasłem kapłańskim «Laudetur Jesus Christus» wszystkich ze snu zbudzi, młodzi towarzysze pracy nie mogli od niego się oderwać. Przy nim młodzież kapłańska czuła się jeszcze młodszą,

jeszcze dzielniejszą, jeszcze gotowszą do poświęcenia, do jarzma Chrystusowego, do pluga na niwie Pańskiej. Po «dobranoc» rozchodzili się, a u siebie długo jeszcze z weselem powtarzali co Pralata powiedział, jeden przed drugim starając się więcej przypomnieć i dosłownie to powtórzyć.

Płynęły tygodnie w towarzystwie Pralata, a nie słyszano z ust jego powtarzania, tylko rzeczy świeże, zawsze poraz pierwszy słyszane. Niezmiernie bogata pamięć, wielki dar to był Boży!

Jakże bardzo młódz seminaryjna kochała ś. p. Pralata! Jego wykłady nigdy ich nie nużyły, jego obecność jakże dla nich była zawsze pożądana! Z żalem wielkim żegnali oni ś. p. Pralata, kiedy dla braku sił musiał katedrę profesorską opuścić. Wiadomość o jego śmierci bolesnym echem odbije się teraz we wdzięcznych ich sercach.

Zamiast szczypty ziemi, której nie dano mi było rzucić na trumnę twoją, kochany i czcigodny księże Pralacie, nieodżałowany nasz przyjacielu i przewodniku, racz przyjąć słów tych kilka: niech one mówią, jak mocno byłem do ciebie, Pralacie, przywiązanym, jak gorąco kochała ciebie młodzież nasza, jaką boleścią zranione zostały dziś osierocone serca nasze...

Spoczywaj w Bogu, któremuś dzielnie służył, a my za tobą w ślad!..

Ks. Karol Lubianiec.

łamać, i że na Wschodzie należy oczekiwać nowych naszych powodzeń. Nim nasi wrogowie nie przekonają się wskutek złamania się ich wysiłków, że nie są w stanie zupełnie zmienić cokolwiek na swą korzyść w sytuacji wojennej, jest rzeczą bezcelową zajmować się kwestją widoków pokojowych».

Angielskie dzieła nad Izonzo.

Współpracownik wojskowy «Popolo d'Italia» donosi, że nad Izonzo jest w użyciu pewna liczba daleko-nośnych dział angielskich olbrzymiego kalibru, które znajdują również zastosowanie w walkach nad Sommą.

Król Alfred belgijski w niebezpieczeństwie.

Z Hagi donoszą do «Neuev. Zür. Zeit.», że król Alfred belgijski znajdował się niedawno w poważnym niebezpieczeństwie.

Podczas zwiedzania przezeń frontu wojsk belgijskich, granat niemiecki zabił na miejscu adjutanta królewskiego, majora Darreux, który znajdował się u boku króla.

Posiłki portugalskie dla Francji.

Jak donosi «Temps», na front bojowy we Francji przybędzie druga dywizja wojsk portugalskich, licząca podobnie, jak pierwsza 23.000 ludzi.

Z linii Czerniowce-Kołomyja

Donoszą z Londynu: Rosjanie odbudowali kolej, wiodącą z Czerniowiec do Kołomyi. W okolice pod Kołomyją przybywają nieustannie wojska rosyjskie. Spodziewane są tam nowe szturmowe rosyjskie.

Sprawy polskie.

„Trzy projekty autonomji”.

Powtórzona przez niektóre dzienniki warszawskie za «Rus. Słowem» wiadomość o istniejących jakoby trzech projektach autonomji Polski, jak komunikuje «Riecz» z d. 18 z. m. nie odpowiada rzeczywistości.

Podczas narady ministrów w kwaterze cesarskiej, sprawa polska nie była zupełnie poruszana. Przyjęty na audjencji hrabia Wielopolski w rozmowie z cesarzem otrzymał zapewnienie, że obietnice Mikołaja Mikołajewicza rząd ciągle jeszcze ma «na widoku» i że wkrótce zostanie ogłoszony akt, który zakreśli plan rozstrzygnięcia sprawy i że akt ten zadowolni Polaków.

Hr. Andrassy i przyszłość Polski.

«Tägliche Rundschau» donosi za «Münc.-Augsburg. Abendztg.» co następuje:

«Wbrew różnym opiniom w tej samej sprawie dowiadujemy się, że podróż hr. Andrassy'ego do Berlina posiada wielkie znaczenie polityczne.

Nie ulega wątpliwości, że ten polityk i b. minister należy do najwybitniejszych pod względem politycznym osobistości w monarchji austro-węgierskiej, co uznawane jest również w Berlinie.

W tej samej sprawie komunikuje «Lok. Anz.»: przerwane na czas pewien rokowania między Austrią i Niemcami w sprawie polskiej zostały na nowo nawiązane i tym razem doprowadzone będą do końca.

Jak słychać, w ostatnich dniach hr. Andrassy otrzymał zaproszenie do kwatery głównej austriackiej, co również związane jest z załatwieniem ostatecznym kwestji polskiej.

Niemcy.

Związek hanzeatycki o warunkach pokoju.

Z powodu drugiej rocznicy wojny związek hanzeatycki wydał odezwę, w której przypomniał ogłoszoną już we wrześniu 1915 r. decyzję swoją w sprawie warunków pokoju.

Związek hanzeatycki jako warunek zakończenia wojny stawia po pierwsze uznanie swobody dróg morskich i zniesienia hegemonji poszczególnych państw na morzu. Następnie zaznacza, że olbrzymia większość narodu niemieckiego żąda rozszerzenia granic w celu zabezpieczenia się od możliwości nowego napadu w przyszłości. Wreszcie związek domaga się zwrotu kolonji niemieckich i wypłacenia Niemcom umiarkowanego odszkodowania przez przeciwnika.

Na Bałkanach.

Tajne posiedzenie parlamentu rumuńskiego.

«Deutsche Tagesztg.» donosi z Bukaresztu, że prezes ministrów, Bratianu, zwołał nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, podczas którego odbędzie się kilka tajnych narad.

Między innymi mają być omówione ważne zagadnienia wojskowe, polityczne i gospodarcze.

Jonescu i Filipescu.

«Deutsche Tagesztg.» podaje z Bukaresztu, iż według «Dreptatea», Jonescu i Filipescu wystąpili ponownie do króla z żądaniem zarządzenia natchmiastowej mobilizacji i wystąpienia po stronie koalicji, król oświadczył jednak, że i nadal postanowił utrzymać neutralność Rumunii.

To samo pismo donosi, iż nowy poseł francuski na dworze bukareszteńskim, hr. St. Auloire, ma wkrótce wystąpić z temi samemi żądaniem, co Jonescu i Filipescu; zdaje się jednak, że kroki te nie odniosą żadnego skutku, gdyż między królem a Bratianu panuje zupełne porozumienie co do utrzymania neutralności rumuńskiej.

Wielki wybuch w rumuńskiej fabryce broni prochu.

Ag. tel. Wolfa donosi z Bukaresztu, że dn. 9 bm. nastąpił ogromny wybuch w fabryce broni i prochu, znajdującej się w Dudești około Bukaresztu. Król i minister wojny udali się natychmiast na miejsce wypadku. Co spowodowało wybuch, do tychczas nie wiadomo. Podczas tego wybuchu, który pomiędzy innymi zniszczył 10.000 kg. eteru i 6000 kg. alkoholu, zostało zabitych 62 osoby, 108 zaś odniosło rany przeważnie wskutek poparzenia.

Ucierpieli wyłącznie niemal żołnierze i oficerowie, zabici zostali pomiędzy innymi naczelnik zakładów, pułkownik Alba i dyrektor, kapitan Savapol.

Benzyna z Rumunji.

Według gazety bukareszteńskiej «Epoca», władze rumuńskie, odwdzięczając się za wysłane przez Niemcy do Rumunji towary, zezwoliły na wywóz do Niemiec 800 wagonów benzyny, z pomiędzy których 300 wagonów zostało wyeksportowanych w ub. piątek.

Królestwo Polskie.

Wielki Lublin.

«Ziemia Lubelska» podaje następujący komunikat:

«Ze sfer kompetentnych otrzymujemy wiadomość, że c. i k. Zarząd

wojskowy na podstawie upoważnienia naczelnego komendy armji, przystępuje w pierwszą rocznicę wkroczenia wojsk austriacko-węgierskich do Lublina, do rozpoczęcia prac nad stworzeniem Wielkiego Lublina przez przyłączenie do miasta części niektórych graniczących z miastem gmin wiejskich. W ten sposób zamierzają władze stworzyć podstawę do dalszego rozwoju miasta i umożliwić gminom wiejskim przez wcielenie ich wykorzystania tych wszystkich warunków i udogodnień, jakie przynosi wielkie miasto.

Z GALICJI.

Powrót do Lwowa prorektora Beckera.

«Vossische Ztg.» donosi, że prorektor lwowskiego uniwersytetu, prof. Adolf Becker, który został w czerwcu 1915 r., podczas ewakuacji Lwowa przez Rosjan, wywieziony do Rosji, obecnie otrzymał pozwolenie na powrót do kraju i po opuszczeniu Rosji, wystosował z Haparandy do rektora lwowskiego uniwersytetu depeszę następującej treści:

«W zdrowiu dotarłem do terytorjum szwedzkiego, skąd serdecznie pozdrawiam Waszą Magnificencję i kolegów».

ROSJA

O uczniach katolików.

«Echo polskie» donosi: Zarząd ewakuowanego wileńskiego okręgu naukowego otrzymał od ministerjum oświaty zapytanie następujące:

«Do wiadomości ministerjum doszło, że w granicach powierzonego W. B. okręgu naukowego władze szkolne wymagają od uczniów katolików udziału w chórze cerkiewnym i zmuszają do uczestnictwa w modlitwie przed rozpoczęciem lekcji razem z prawosławnymi. Minister oświaty prosi o nadesłanie odpowiednich wyjaśnień».

Kurator zwrócił się już do szkół o informacje. Jeżeli wypadną one twierdząco, minister wyda w tej sprawie okólnik specjalny.

„Rusk. Znamia” o sprawie polskiej.

«Russkoje Znamia» pod tytułem «Zgoda polsko-rosyjska a zawieszenie broni» zamieszcza znamienny artykuł, z którego warto przytoczyć co następuje: «Jak gdyby jest zgoda pomiędzy Polakami a Rosjanami, a jednocześnie zgody niema, jenó zawieszenie broni, na które rzucają cień lekkomyślne kule z poza Wisły i echa niebraterskich szumów z Warszawy i Krakowa. Dla czego to? Dlaczego, panowie? Przyczyną tą jest wieść o wolności, o odrodzeniu ojczyzny, która ogarnęła was radością. Staliście się dziećmi, a dzieci z radości zawsze tracą równowagę. Wolności? Otrzymacie ją. Wy już czujecie jej oddech, nie za górami jest ona. Lecz posłuchajcie nieco trzeźwego rozsądku.

Dalej «Russk. Znam.» żąda, aby Polacy przestali otwierać szkoły polskie w guberniach mińskiej, witebskiej i mohylowskiej. «Jedno z dwojga, panowie, albo będziemy wojowali, albo pieścili się z wami. Gwałtem nie chcemy was zrobić «swoimi». Jak chcecie, ale wasz sposób postępowania jest dość lekkomyślny».

Rosja a dyplomacja międzyparlamentarna.

«Wieczernieje Wremia» zamieszcza wywiad z jednym z uczestników rosyjskiej delegacji parlamentarnej, hr. Olsufjewem. Ten ostatni powiedział pomiędzy innymi, że istnieje już stały międzypaństwowy parlament z przed-

stawicieli izb Anglii, Francji i Włoch, po 25 od każdej, brak tam tylko przedstawicieli Rosji. Jest to dyplomacja międzyparlamentarna, rzecz nowa i dla Rosji i dla Europy. «Przypuszcza on, że dumna i tajemnicza dyplomacja z czasów Metternicha i Kongresu Wiedeńskiego, która decydowała o losach ludów bez ich wiedzy, w uroczystej tajemnicy gabinetów, że taka dyplomacja już przeżyła się. Hr. Olsufjew wyraża życzenie, aby Rosja przystąpiła do tej «dyplomacji międzyparlamentarnej», wreszcie interwenjowany oświadczył:

«Pyta się pan, czy nasi sprzymierzeńcy interesują się sprawami: polską, żydowską i fińską. Oczywiście w rozmowach oficjalnych o tem nie wspomiano, lecz nie znaczy to, by nasi sprzymierzeńcy nie interesowali się temi kwestjami».

Tysiące cerkwi w gruzach.

Jak dowiaduje się «Kołokoł», archierej Eulogjusz donosi synodowi rosyjskiemu, że większość cerkwi prawosławnych w odebranej części Wołynia leży w gruzach, przeto prosi o asygnowanie znacznych funduszy na odbudowę. Utrzymują, iż na odbudowę tę trzeba będzie przynajmniej 12 do 15 milionów rubli.

Zadania polityczno-państwowe Rosji w Azji.

Generał Kolubakin w dwóch obszernych feljetonach, zamieszczonych w «Now. Wrem.», opisuje przeszłość Mezopotamji; z reminiscencji, zawartych w końcu drugiego feljetonu — autor przeszedł do teraźniejszości i pisze dosłownie co następuje:

Nie uprzedzając wypadków, winniemy mieć na względzie, iż przy pewnej niejasności i nieokreśloności tego, jak ułożą się nasze stosunki z państwami bałkańskimi, winniśmy być gotowi, aby oprócz zajęcia Erzerumu, «na wszelki wypadek», zabezpieczyć i nawet otworzyć komunikację bezpośrednią z morzem Śródziemnem przez przesmyk wprost do Alexandrety; najlepszy kierunek to Erzerum — Mossul, tembardziej, że od Mossulu idzie już gotowa linja kolei niemieckiej Bagdadzkiej.

Ta sytuacja winna być zabezpieczona przez połączenie z Rosją, związana bezpośrednio najkrótszą drogą z Rosją, jako oazą administracyjną w szerokim tego słów znaczeniu. Będziemy więc czekali na tę wielką drogę komunikacji bezpośredniej Rosji przez łańcuch gór, Erzerum i Mossul do błękitnych wód Alexandrety, najlepszego portu na morzu Śródziemnem.

Narady postępowych stronnictw.

Według zapewnień «Rieczy» w Moskwie odbędą się wspólne narady wszystkich postępowych stronnictw i grup z całej Rosji. Czynnny udział w naradach tych wezmą przedstawiciele obozów, stojących na gruncie programów liberalnych i konstytucyjnych, bez względu na różnice w szczegółach programowych. Utrzymują, że przewodniczącym narad będzie Milukow albo Guczow.

O liczbę żydów w Rosji środkowej.

Min. spraw wewnętrznych zbiera obecnie informacje o liczbie żydów, którzy osiedlili się w gubernjach wewnętrznych Rosji, a to w celu przeprowadzenia w drodze prawodawczej okólnika ministra ks. Szczerbatowa o częściowym zniesieniu strefy osiadłości dla żydów. Projekt ma być wniesiony do Dumy jeszcze przed 1 listopada.

Ze świata.

Niepokoje w Chinach.

«Nowoje Wremja» dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości wielkich rozruchów w Chinach. Tę samą wiadomość potwierdza delegat chiński, Morrison, przebywający obecnie w Japonii.

Londyńska «Morning Post» donosi z Pekinu, że jest on nadal widownią wrzenia, co może zniewolić wojska obce do interwencji.

W Pekinie znajduje się obecnie 2,000 amerykańskich, 1,000 francuskich, 100 angielskich, 500 niemieckich i tyluż austriackich żołnierzy.

W razie wybuchu niepokojów mają oddziały koalicyjne połączyć się z Amerykanami w jedną grupę. Niemieckie zaś i austriacko-węgierskie oddziały wytworzyłyby drugą. Prócz wojsk cudzoziemskich znajdują się w Pekinie i wojska chińskie w sile 30,000 ludzi.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 188 1/2 marek (proponowano)
100 rb. = 192 1/2 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

KRONIKA

KALENDARZ.

Wtorek: Tybrycjusza i Zuzanny.
Jutro: Klary.
Pojutrze: Hipolita.
Wschód słońca—o g. 4 m. 47
Zachód słońca—o g. 7 m. 17

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Jutro, t. j. w sobotę 12 b. m. w kościele św. Michała przypada uroczystość św. Klary Panny. Msze święte odprawione będą: o go-

dzinu 7 i 8 z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

Z życia diecezji. Dn. 31 lipca zmarł w Dubinkach proboszcz miejscowy ks. Paweł Kolaś w wieku lat 46; tegoż dnia w Święcianach utonął wikary, ks. Józef Piłatowicz w wieku lat 26.

Ks. Kazimierz Szyłejko, wik. kościoła św. Jana w Wilnie, został mianowany na stanowisko proboszcza w Dubinkach.

Ks. Wiktor Szykiewicz otrzymał nominację na stanowisko wikarego przy kościele św. Jana w Wilnie.

Z WILNA.

Zebrańcie członków kooperatywy bankowej odbędzie się dziś, w piątek, 11 b. m. o godz. 5 po południu w sali klubu Bankowego.

Kooperatywa „Zjednoczenie”, utworzona dla zakupu 10 sklepów miejskich została ostatecznie ukonstytuowana. Prezesem Zarządu został obrany p. Edward Jasiński, a prezesem Rady nadzorczej p. Dr. T. Dembowski. Lokal Zarządu mieści się na placu Katedralnym (róg Ś-to Jerskiej) w domu i mieszkaniu p. Aleksandra Burhardta. Wpłaty udziałów w dalszym ciągu przyjmują panowie Makowski i Miśkiewicz.

Sprzedż kwasu mrówkowego. Kwas mrówkowy, nadający się do konserwowania owoców bez cukru, nabywać można w Aptece miejskiej, ul. Wileńska 20, w cenie 70 fenigów za funt rosyjski. O zastosowaniu kwasu mrówkowego do konserwowania owoców we właściwym czasie już donosiliśmy.

Zarząd Wileńskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego prosi członków o przybycie na ogólne zebranie, wyznaczone we wtorek 15 sierpnia r. b. o godzinie 5 i pół po poł. w sali Zarządu miejskiego, ul. Dominikańska № 2.

Zebranie to, jako powtórnie zwoływane, będzie prawomocnem dla rozstrzygnięcia spraw, na porządku dnia, stojących, niezależnie od liczby członków biorących w nim udział.

Porządek dnia: 1) Sprawozdanie za rok 1915. 2) Preliminarz na rok 1916. 3) Stopa procentowa: a) na pożyczki, b) na wkłady. 4) Wybory członka Rady na miejsce s. p. S. Fleury. 5) Wybory członka Zarządu na miejsce wychodzącego z kolei A. Skowrońskiego.

„Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Najbliższe widowisko «Lutnia» w teatrze letnim odbędzie się w niedzielę 13 sierpnia.

Repertuar zapowiada w dniu tym wyborną komedię «Gęsi i Gąski», zaliczającą się do najlepszych utworów znanego komedjopisarza polskiego Michała Bałuckiego.

Komedia ta odznacza się doskonałym zobrazowaniem różnorodnych typów, oraz wiernym odzwierciedleniem środowiska, pozatem posiada wielce ożywiającą i interesującą akcję.

Role głównejsze spoczywają w rękach pp. Biskupskiej, Jakimowiczówny, Łodzińskiej, Millerowej, Molskiej, Wiślańskiej, oraz pp.: Jarzęckiego, Kliszewskiego, Olaska, Prawdzica, Wollejki, Zalewskiego i innych.

Reżyserję prowadzi A. Kliszewski.

We wtorek 15 sierpnia odbędzie się w teatrze letnim widowisko dla młodzieży. Program obejmuje podniosły utwór Zenona Parwięgo «Marsz Dąbrowskiego», oraz barwną komedię H. Sienkiewicza «Zagłoba swatem».

Ceny miejsc niższe.
Gorąco polecamy widowisko to młodzieży naszej.

Kasa czynna jest codziennie od godz. 5—9 wiecz.

— Z „Lutni”.

„Marsz Dąbrowskiego” Parwięgo i „Zagłoba swatem” H. Sienkiewicza.

Są utwory dramatyczne, które pomimo węższej budowy porywają widza, — potracając bowiem o struny najbardziej drgające w jego piersi, wskrzeszając obrazy minionej przeszłości.

Do tych utworów zaliczyć należy i «Marsz Dąbrowskiego», który wystawiony był ostatnio na scenie teatru letniego. Jest to barwny epizod z roku 1809, malujący wkroczenie Legionów polskich do Hiszpanii i zdobycie Saragossy.

Sztuka przepojona jest głęboką miłością do ziemi ojczystej. Wywiera przeto silne wrażenie.

Część drugą przedstawienia wypełniła wesoła komedia Henryka Sienkiewicza «Zagłoba swatem». Opiewa tu autor krótkowilne przygody Imci pana Zagłoby, który na czele oddziału tatarów zjeżdża do domostwa palestranta Oliwiusza i pod groźbą śmierci zmusza go do przyrzeczenia ręki nadobnej Zosi — młodemu szlachcicowi Zarembie, palającemu ku niej gorącym afektem.

Figiel Zagłoby jednak się wykrywa, lecz dopiero wówczas, gdy książdz związek Zaremby z Zośką pobłogosławił.

Grano «Zagłobę swatem» z werwą i humorem. Role w sztuce są bardzo wdzięczne i dają wiele pola do popisu artystom. P. p. Kliszewski (rola tytułowa), Millerowa, Łodzińska, Wiślańska, Olasek, Wińcza i Prawdzica stworzyli typy zgodne z intencjami autora i wywiązali się z zadania z powodzeniem.

Widownia wypełniona była po brzegi.

Zgubione paszporty W biurze paszportowym przy ul. Portowej odebrać można następujące znalezione paszporty: № 116229 — Marjanna Miszkina, 59087 — Johann Deul, 61628 — Jadwiga Degutis, 50863 — Tekla Partik, 26063 — Władysław Symonowicz, 2353 — Jan Szmuski, 72998 — Piotr Niewiadomski.

Zguba. Biedna kobieta zgubiła dużą chustkę wisińowego koloru, idąc z ul. Portowej na zauł. Gimnazjalny. Uprasza łaskawego znalazcę o odniesienie na zauł. Gimnazjalny 6—18.

Niedoreżone listy. Firma A. Abramowicz, Frau Josse Slominsky, Emilie Waskiau, Epstein, kupiec zbożowy, Johan Sitkowski, Itzko Mowszew Lewinsohn, Josef Morduchewitz Margolin, Zofia Gonczarenko, Ch. Kronhartz, Elia Mintz, Konstanty Sawulewisch, Herr Wolciszko Losiowa Dacza.

ROZMAITOŚCI.

— General Joffre a koniec wojny. «Az Bat» podaje o generalissime francuskim następującą anegdotę: Joffre zateśknął za rodziną. Postanowił wypocząć. Wsiadł do samochodu, a za kilka godzin był już w rodzinnej swej miejscowości w Szampanji. Współobywatele witali go uprzejmie, pragnąc cośkolwiek dowiedzieć się o wojnie. Generał milczał; nie było rady. Współobywatele zwrócili się tedy z całym impetem do szofera. Ten przeciwieć musiał coś wiedzieć.

— Nic nie wiem — tłumaczył się szofer. — General jest bardzo małomówny.

— Ale przecież — coś może powiedział. Szofer uderzył się po czole, jakby sobie coś przypomniał.

— A tak...

— No — cóż? — wołali zaciekawieni obywatele Szampanji.

— Raz zawołał do mnie generał: «Powiedz mi Janie, kiedy skończy się ta przekłeta wojna?»

WYDAWNICTWO
kalendarza „PRZYJACIEL”
zawiadania P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że ogłoszenia do kalendarza na 1917 rok przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

4-KL. SZKOŁA HANDLOWA WIECZORNA
Nadbrzeżna 4 m. 12, w dziedzińcu, 2 piętro.
Lekcje rozpoczynają się w czwartek 10 sierpnia r. b.
Egzaminy wstępne we wtorek d. 8 sierpnia r. b.
Zapisy przyjmuje jeszcze Sekretariat szkoły codziennie od g. 6 do 9 wiecz. 737

Skład Wil. T-wa Rolniczego, Zawalna 9,
poleca:
smary do kół, oliwę maszynową, dzięgieć, postronki, lejce, powrozy na lejce, gwoździe, kłódki wiszące, łańcuchy do nawijania koni i krów, do wozów; pilniki trójkątne i płaskie, piły poprzeczne, oraz sól stołowa, mydło w kawałkach i świece. 741

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY
a także cenności kupuje. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2, 715

Księgarnia J. Zapaśnik
ma na składzie i poleca następujące dzieła
s. p. ks. Jana Kurozewskiego:
Gospodarz i sługa wobec prawa Bożego, wyd. II . . . M. —,60 f.
Ja Matka pięknej miłości. Nabożeństwo Majowe ku pożytku rodzin chrześc., wyd. II . . . M. —,60 f.
Konferencje i nauki rekolekcyjne, cz. II, dla osób świeckich M. 1,60 f.
Opowiadanie o dziejach Chrześcijaństwa na Litwie i Rusi. Cz. I — Od Chrztu Litwy do końca XVI wieku . M. 1,80 f.
Pamiętka uroczystego poświęcenia pomnika i statuy św. Jacka w Wilnie na przedm. Pohulance 1843 roku 22 sierpnia . . . M. —,30 f.
Rozmyślania o tajemnicach Różańca św, na każdy dzień m. października, wyd. II powiększone . . . M. —,80 f.
Sierocle Ty będziesz pomocnikiem. Pamiętka pośw. kaplicy nowozbud., pod wezw. Opatrz. Bożej, przy ochronie Serca Jezusowego . . . M. —,40 f.
Święci Biskupi i Apostołowie Litwy i Rusi Litewskiej . M. —,60 f.
Wykład Przenajśw. Ofiary Mszy św. w 30 naukach niedzielnych . . . M. 3,— f.

UWAGA!
Nowo-otworzona owocarnia i sprzedaż wazelkiej ogroduwiny codziennie świeżej poleca
F. POPLAWSKA.
Ul. Wielka № 44.
Kupującym na pudy daje się rabat. 756

Kupuje
cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Placę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 754

Młoda i energiczna krawcowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi za utrzymanie. Oferty proszę składać w Admin. «Dzien. Wil.» dla M. 696

Sprzedam maszynę do robienia pończoch za 50 rubli. Zawalna № 11-7. gr

Mydło do prania funt z marki poleca Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 751

Umeblowane 4 pokoje z kuchnią i elektrycznością, można wynająć i pojedynczo. Kasztanowa 4—6. 750

Obiady domowe dla inteligencji. Oranżeryjny zaułek № 3 m. 7. Informacje od g. 3 do 6-ej. 752

Osoba w młodym wieku, znająca się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73—4. gr

PAPIEROSY
„Golf”
„Polo”
i
„Ala”
Cena za 10 szt. 37 1/2 fen.
Przygotowuje się z najlepszego tureckiego i innych tytoniów. W ostatnich czasach gatunek tych papierosów znacznie udoskonalony. Obo wi a z k o w o żądajcie we wszystkich sklepach tytoniowych.

Fabryka tytoniu „I. L. SZERESZEWSKI” A. T. Grodno. 753

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU
podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list
Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.